

INWESTUJ Z GŁOWĄ

– MÓJ SPOSÓB NA POMNAŻANIE PIENIĘDZY CZ. 8

FERK

FUNDACJA
EDUKACJI
RYNKU
KAPITAŁOWEGO

NA RYNKU CZAS KOREKTY. ŻEBY NIE POWIEDZIEĆ, ŻE ZBLIŻA SIĘ BESSA. BOJĘ SIĘ O SWÓJ PORTFEL, ALE NIE MAM OCHOTY WYCOFYWAĆ SIĘ Z GIEŁDY. MAREK RADZI MI, BY NIE ULEGAĆ PANICE I PRZEDSTAWIA WIZJĘ ZARABIANIA NA SPADKACH. KLUCZEM DO ZARABIANIA PIENIĘDZY JEST ZAWSZE WIEDZA. TYM RAZEM KLUCZEM MA BYĆ WIEDZA O INSTRUMENTACH POCHODNYCH.

Dlatego znowu spędzam dużo czasu nad lekturą. Gdy wieczorem Marek wpada na kawę, mam kłopot, by ją gdzieś postawić. Na stole leżą stopy porozrzuconych przeze mnie książek, skryptów i wykresów. Żalę się Markowi, że przez całe popołudnie próbuję zrozumieć, co to jest kontrakt terminowy i opcja oraz czym one właściwie się różnią. – *Są to rodzaje instrumentów pochodnych, czyli takich instrumentów finansowych, których cena zależy od wartości instrumentów bazowych, na przykład akcji czy indeksu giełdowego* – odpowiada Marek. To już wiem. – *A do tego parzysz świetną kawę* – zauważa.

ZARABIANIE NA SPADKACH

To prawda. Pijemy moją świętą kawę, a Marek wyjaśnia mi wszystko na przykładach. – *Zalóżmy, że otwieramy kontrakt terminowy na WIG20 po kursie 3000 punktów i wygasający w grudniu 2006. Jeden punkt odpowiada w przeliczeniu 10 złotym (to tzw. mnożnik). Nasz kontrakt ma więc wartość 30 000 złotych* – zaczyna. 30 000 złotych? Marek chyba grubo przecenia moje możliwości inwestycyjne. A jednak nie. Wystarczy do inwestycji, że wniosę depozyt wynoszący około 10% wartości kontraktu, czyli wystarczy kwota – dla uproszczenia obliczeń – rzędu 3000 złotych. Jeżeli po pewnym czasie kontrakt osiągnie wartość 3100 punktów (zmiana ok. 3%), a ja go zamknę, to zarobię tyle, ile wynosi wynik działania (3100 – 3000) x 10 zł, a więc równo 1000 złotych, czyli aż 33% zainwestowanej kwoty!

Żebym nie popadł w nadmierny entuzjazm, Marek przypomina mi, że przy takiej samej zmianie *in minus* mogę swoje 1000 złotych stracić. Mówi się, że kontrakty terminowe mają *dużą dźwignię finansową*, bo przy zaangażowaniu proporcjonalnie niewielkiej kwoty można dużo zyskać. Albo wyjść na sporym minusie.

Reguła jest prosta. Kupuję, gdy liczę na to, że wskaźnik WIG20 wzrośnie. Sprzedaję, gdy myślę, że spadnie. I jeśli rzeczywiście WIG20 spadnie, ja na tym spadku zarobię. Wbrew koniunkturze na rynku kasowym. W przypadku kontraktu terminowego mówi się, że sytuacja jest symetryczna, to znaczy zarówno kupujący, jak i sprzedający objęci są zobowiązaniem do wypełnienia kontraktu. Nie ma osoby emitenta, a kontrakt otwiera się, gdy znajdzie się chętny do kupna i do sprzedaży za tę samą cenę.

CZY TO Dобра OPCJA?

Marek zauważa, że chyba za bardzo się przejmuję, bo robię się nerwowo. Ale jak tu się nie

przejmować? – *Wyjdź gdzieś z Anią, rozluźnij się* – radzi. Żeby wiedział, że pójdę. – *Zanim mi przerwał, zmierzałem do tego, żeby pokazać ci, czym różnią się kontrakty od opcji. W przypadku opcji sytuacja nie jest symetryczna. Obowiązek jej realizacji leży wyłącznie po stronie emitenta, czyli wystawcy opcji. Ty, czyli nabywca opcji, masz prawo skorzystać z określonej możliwości zakupu / sprzedaży, ale nie musisz. Kupując opcję na określony instrument bazowy np. akcję, płacisz za to, że w określonym czasie będziesz mógł kupić akcję za dziś ustaloną kwotę, tzw. cenę wykonania. Jeżeli skorzystam z opcji kupna, zarobię gdy cena instrumentu bazowego w dniu zamknięcia (cena rozliczeniowa) będzie wyższa niż cena wykonania opcji plus kwota, którą zapłaciłem za kupno opcji. Jeżeli skorzystam z opcji sprzedaży, zarobię, jeżeli cena rozliczeniowa instrumentu bazowego np. akcji plus kwota zakupu opcji będzie niższa od ceny wykonania opcji. Założmy, że to jest proste. Marek bierze do ręki otówek i kartkę i zaczyna coś zapisywać. Dużo liczb, ale ważne, że zapamiętuję ich sens.*

Gdy wieczorem idziemy z Anią do filharmonii mogę już wystąpić w roli eksperta. – *Widzisz Aniu, mógłbym kupić akcję tej spółki, o której ci mówiłem. Ale chyba kupię opcje na ich zakup. Różnica jest taka, że nie muszę mieć tylu pieniędzy, a zarobię prawie tyle samo gotówki, bo wykup opcji to naprawdę groszowe sprawy. No a gdyby wyrazić to w procentach zainwestowanej kwoty, to zysk jest nieporównywalnie wyższy. Ania odpowiada: – Albo strata. Muszę się z nią zgodzić: – Tak, albo strata. Dlaczego ona zawsze musi studzić mój entuzjazm – zastanawiam się, gdy słuchamy koncertu. Jeszcze rok temu odróżniałem tylko instrumenty smyczkowe od dętych. Teraz, gdy jesteśmy z Anią w filharmonii, ja przez cały koncert zastanawiam się nad tym, że moja orkiestra może zagrać zdecydowanie lepiej, gdy znajdą się w niej też instrumenty pochodne. Czy nie lepiej byłoby skupić się na muzyce? Być może. Ale gdybym nie myślał o moim portfelu, pewnie nie mielibyśmy za co pójść na ten koncert. Bilety jak zwykle są drogie. Po powrocie spoglądam na wyniki zamknięcia sesji. Okazuje się, że nie jest najlepiej. Brak politycznej stabilizacji w naszym kraju ostatnio martwi mnie bardziej niż kiedyś. Wyjdzie na to, że Ania płaci za koncert, na który ją ją zaprosiłem. Wpadam na dobry pomysł, by się odkuć. – *Aniu, WIG cały czas spada, może sprzedamy kontrakt za część twojej pensji?* Marek nazywa to szukaniem inwestora. Ania twierdzi, że rozważy moją propozycję.*

Mateusz Lubiński



KONKURS

Prezentujemy ostatni odcinek cyklu artykułów, realizowanego wraz z Fundacją Edukacji Rynku Kapitałowego, przedstawiający zmagania studenta z rynkiem kapitałowym, a konkretnie z inwestowaniem w papiery wartościowe.

Czytałeś uważnie kolejne odcinki? Zdobywałeś wiedzę? **PORA WYGRAĆ NAGRODY W KONKURSIE!**

Wystarczy poprawnie wypełnić test, który znajdziesz na stronie www.eurostudent.pl/inwestuj i... nagrody mogą być Twoje!

ROZSTRZYGNĘCIE KONKURSU: luty 2007

NAGRODY: zestawy upominków od Fundacji Edukacji Rynku Kapitałowego

Szczegóły konkursu wraz z regulaminem na

www.eurostudent.pl oraz www.ferk.pl



SŁOWNICZEK

INSTRUMENT POCHODNY

– instrument finansowy, którego cena zależy od wartości instrumentu bazowego: akcji, indeksu giełdowego, waluty czy wskaźnika ekonomicznego. Instrumenty pochodne notowane na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie to kontrakty terminowe, opcje, warranty oraz jednostki indeksowe.

RYNEK TERMINOWY

– rynek, na którym handluje się instrumentami pochodnymi. Instrumentami bazowymi handluje się na rynku kasowym.

KONTRAKT TERMINOWY

– umowa, na mocy której sprzedający zobowiązuje się sprzedać instrument bazowy za ściśle określoną cenę w ściśle określonym terminie w przyszłości, a kupujący zobowiązuje się go kupić. W praktyce rozliczenia między kupującym a sprzedającym dokonuje się w gotówce. Na GPW można handlować kontraktami terminowymi na WIG20, TechWIG i MIDWIG, kurs dolara amerykańskiego, kurs euro oraz akcje wybranych spółek.

OTWARCIE POZYCJI KRÓTKIEJ / DŁUGIEJ

– otwarcie to podjęcie zobowiązania wynikającego z kontraktu. Otwarcie pozycji krótkiej to zobowiązanie do sprzedaży, długiej – do kupna. Zamknięcie pozycji to przyjęcie pozycji przeciwnej do zajmowanej.

OPCJA

– umowa, na mocy której wystawca za otrzymaną premię (wartość opcji) ma obowiązek sprzedaży/kupna akcji po ustalonej cenie (tzw. cena wykonania) w dniu jej wygaśnięcia bez względu na aktualną cenę rozliczeniową akcji. Z drugiej strony nabywca opcji ma prawo do sprzedaży / kupna akcji w danym czasie. W praktyce rozliczenia dokonuje się gotówkowo a nabywca dostaje różnicę między ceną wykonania a ceną rozliczeniową instrumentu bazowego, którego przedmiotem jest opcja. Na GPW dostępne są opcje na WIG20 i akcje wybranych spółek.

UWAGA KONKURS!

PYTANIA I FORMULARZ NA WWW.EUROSTUDENT.PL/INWESTUJ